

Krzysztof Bielawski
Uniwersytet Jagielloński

Dawny żal (*palaion penthos*) Persefony – twarze Kory w kulcie i micie starożytnej Grecji

Hymn orficki 29, 15–16:

*ζωή και θάνατος μούνη θνητοῖς πολυμόχθοις,
Φερσεφόνη φέρβεις γὰρ ἀεὶ και πάντα φονεύεις*

[Życiem i śmiercią Ty jedyna jesteś dla śmiertelnych, co męczą się ogromnie,
Persefono! Ty bowiem karmisz zawsze i zabijasz wszystko.]¹

Heraklit, fragment 14 [A 60] = 22 B 15:

ὡυτὸς δὲ Ἀΐδης και Διόνυσος.

[Tym samym jest Hades i Dionizos.]

Tabliczka orficka z Olbii A:

βίος θάνατος βίος; ἀλήθεια; Διόνυσος.

[Życie – śmierć – życie; Prawda; Dionizos]

Żaden starogrecki bóg nie posiadał jednej twarzy, zawsze spoglądali oni na różne dziedziny życia Greków, a ci z kolei odpowiadali bogactwem nieustannie mnożących się wersji mitu, wyrażających się w formach kultu, literaturze i epigrafice. Religia grecka w żadnym zakresie nie była religią objawienia i dogmatu, nieustannie ewoluowała i poszukiwała nowych form wyrazu. Wobec braku jednoznacznego punktu

¹ Przekład własny według wydania: *Inni orfici*, a cura di G. Ricciardelli, Milano 2000, s. 80; por. obszerny komentarz *ibidem*, s. 345–350. Pełen przekład hymnów zob. *Hymny orfickie*, przetłumaczył i wprowadzenie napisał D. Zarewicz, Warszawa 2003.

odniesienia o zdogmatyzowanym charakterze, różnorodne wersje mitu – często z sobą sprzeczne – przenikały się wzajemnie i koegzystowały. Persefona jest tej różnorodności i wzajemnego przenikania przykładem szczególnym. Rozmach i spektakularność epickiej opowieści hymnu Homeryckiego do Demeter z jednej strony, popularność misteriów eleuzyńskich, nieprzerwanie sprawowanych aż do czasów Teodozjusza, oraz związek Persefony z Dionizosem i innymi misteriami objętymi sekretem z drugiej, zaburzyły harmonijną egzystencję różnych twarzy Kory, a przynajmniej nasz dzisiejszy ich ogład.

Z jednej strony bowiem Persefona pojawia się jako centralna postać eleuzyńskiego mitu i kultu, który stanowił istotną część państwowej religii Aten, z drugiej zaś funkcjonuje z powodzeniem na marginesach – a nawet można powiedzieć, że poza marginesem – religijnego świata jakiegokolwiek greckiej *polis*: w strukturach teologicznych i rytualnych sekt orfickich, gdzie występuje obok najbardziej nieogarnionego, tajemniczego i wieloznacznego boga o tajemniczym pochodzeniu – Dionizosa. Mit orficki Persefony i Dionizosa znany jest w pełnej wersji z późnych źródeł², ale do myślenia dają aluzje do niego u Pindara i Platona – zapewne był dobrze znany w epoce klasycznej. Za Pauzaniem³ sądzimy, że formę literacką nadał mu już poeta Onomakritos z Aten, żyjący w czasach Pizystratydów. Mit orficki wypełniał istotną lukę teogonii Hezjodejskiej i Homerowej: podejmował problem antropogonii, ajtiologii i eschatologii, podobnie jak inne kultury misteryjne. Według tego mitu Dionizos, syn Persefony i Zeusa, został przez Tytanów rozszarpany na kawałki (co potem powtórzy kult bakchiczny w rytuale *sparagmosu*), ugotowany i zjedzony. Atena uratowała serce Dionizosa, który odrodził się w różnych wersjach mitu już to samodzielnie, już to jako syn tebańskiej Semele. Zeus w odwecie spalił Tytanów ogniem pioruna, a z popiołów ich powstałi ludzie, którzy odtąd noszą w sobie pierwiastek ziemski, tytaniczny, skłaniający do występku, i dionizyjski, jasny, wzniosły, który stanowi namiastkę i zapowiedź boskiego szczęścia po śmierci⁴.

² Głównie z komentarza neoplatonika Olympiodorosa do *Fedona* Platona; zob. wydania: O. Kern, *Orphicorum fragmenta*, Berlin 1922, fragment 220, przedrukowane w: *Le religioni dei misteri*, vol. 1: *Eleusi, Dionisismo, Orfismo*, a cura di P. Scarpi, Milano 2007, s. 380.

³ Pauzanasz, *U stóp boga Apollona. Wędrowki po Helladzie*, księgi VIII, IX, X, przeł. J. Niemirska-Pliszczyńska, H. Podbielski, Wrocław 2005, VIII, 37, 5, s. 148.

⁴ Por. W. Lengauer, *Dionizos w podziemiach*, w: *Teatr obiecany. 30 lat Gardzienic*, pod red. W. Dudzika, Z. Taraniienki, Warszawa 2008, s. 229–231.

Mit o rozerwaniu na strzępy dziecka Persefony – Dionizosa – jest najprawdopodobniej bardzo stary i doskonale znany był Grekom epoki archaicznej i klasycznej; Walter Burkert sugeruje, że jego nieobecność w literaturze klasycznej jest wynikiem faktu, że należał on do sfery misteriów i jako taki był objęty sekretem⁵. Tajemnice misteriów pozostają zakryte także przed nami i to one ostatecznie są powodem nierównomiernej recepcji wersji mitu w literaturze.

Istota eleuzyńskiego kultu Persefony – łącznie z Demeter lub bez niej – skutecznie wymyka się jednoznacznym interpretacjom, a nadal nieodkryta treść eleuzyńskiej *epoptei* zamyka drogę do ostatecznej konkluzji. W samym już tylko kulcie eleuzyńskim rola Persefony jest wieloraka i złożona: porwanie, gwałt i powrót, najpierw smutek, potem radość zatroskanej Matki, spotkanie ze śmiercią i poślubienie jej, związek z kultami wegetacyjnymi i funkcja ofiar z prosiąt składanych przez mystów – teologiczna i kultowa interpretacja tych zjawisk rozbija spłaszczoną w późniejszej recepcji literackiej prostotę mitycznej opowieści homeryckiego hymnu i wprowadza w obszar archaicznego misterium. Odrębny charakter miał też kult Kory, nazwijmy ją – upraszczając – eleuzyńską, poza Attyką, zwłaszcza w Arkadii, Messenii, Wielkiej Grecji i na Sycylii. Kult skoncentrowany wokół Eleusis i w sanktuariach Wielkiej Grecji przynosił jego adeptom wiarę w lepszy los po śmierci; w wizji orfików natomiast Persefona zdaje się gwarantować jeszcze więcej: poznanie samej istoty życia i śmierci oraz pełny w niej udział, uczestnictwo w samym życiu życia.

Kult Persefony, zagubionej córki Demeter, to jednak nie tylko Eleusis i nie tylko misteria. Faktem jest, że w Attyce rola i miejsce Eleusis były tak wielkie, że inne formy kultu Kory przeniosły się w inne rejony greckiej *oikoumene*: przede wszystkim do Wielkiej Grecji, na południe Italii, i na Sycylię. Diodor Sycylijski⁶ opisuje święto nazywane *Kores katagoge* – „zstąpienie Kory”; święto odbywało się w czasie dojrzewania zboża, w maju i miało charakter agrarny, wiejski.

W Mantynei natomiast odbywał się obrzęd zwany *Koragia*, składający się z procesji, składania ofiar oraz przeniesienia posągu Kory ze świątyni do domu kapłana/kapłanki i z powrotem. Intrygujące, że

⁵ W. Burkert, *Greek Religion*, Harvard 1985, s. 298.

⁶ Diodor Sycylijski, *Bibliothēke historike*, 5, 4, 5 i n.

świątynia Persefony podczas nieobecności jej posągu była dostępna dla wiernych!⁷, co stanowi ewenement greckiej religii, w której świątynia była mieszkaniem boga, a nie miejscem kultu, i jako taka pozostawała dla tzw. „publiczności” zamknięta. Obojętne, czy świątynia Persefony obrazuje jej podziemne, czy olimpijskie mieszkanie – obyczaj ten zdaje się mówić, że w którymkolwiek ze światów przebywamy, i tak dzielimy go z Korą, która i tu, i tam nas niejako wyprzedza.

W jednym i drugim wcieleniu – „tebańskim” i „orfickim” – Persefona jest „Despoiną” – „Panią” życia i śmierci, boginią podziemia, z którą spotkanie jest dla każdego nieuniknione wcześniej czy później. Jej imię pojawia się w niezwykłych kontekstach na tabliczkach orficko-bakchicznych, znajdujących w grobach wyznawców orfizmu w różnych częściach greckiej *oikoumene*: na Sycylii i w Olbii nad Morzem Czarnym, w Wielkiej Grecji (praktycznie wszędzie poza Attyką, gdzie orfizm najprawdopodobniej nie wytrzymał konkurencyjności misteriiw eleuzyńskich). Pindar natomiast (fragment 133, cytowany w *Menonie* Platona) przywołuje „dawny żal Persefony”, nawiązując do tradycji orfickiej, a nie eleuzyńskiej⁸.

Φερσεφόνα ποιῶν παλαιῶ πένθεος
δέξεται, εἰς τὸν ὑπερθεὺν ἄλιον κείνων ἐνάτω ἔτει
ἀντιδοῖ ψυχὰς πάλιν,
ἐκ τᾶν βασιλῆες ἀγανοὶ
καὶ σθένει κραιπνοὶ σοφίᾳ τε μέγιστοι
ἄνδρες αὐξοῦντ'· ἐς δὲ τὸν λοιπὸν χρόνον ἥρωες ἀγνοὶ
πρὸς ἀνθρώπων καλέονται.

[Persefona odpłatę za dawny żal]⁹

⁷ C. Sourvinou-Inwood, *Persephone/Kore*, w: *New Pauly, Brill's Encyclopaedia of the Ancient World*, t. 10, Leiden–Boston 2007, kol. 813.

⁸ W. Burkert, *Greek Religion*, s. 298.

⁹ W większości przekładów (np. Platon, *Gorgias. Menon*, przełożył, wstępem i komentarzem opatrzył P. Siwek, Warszawa 1991, s. 161) „zadośćuczynienie za dawny żal” przypisywane jest ludziom, których dusze powracają do „nieba”: *Persefona przywróci znów w dziewiątym roku słońcu dusze tych, którzy dali jej zadośćuczynienie za swe dawne winy (...)*; a u Witwickiego nawet znajdujemy: *bo którzy u Persefony karę za dawne cierpienia odbędą (...)* (Platon, *Menon*, przełożył oraz wstępem, objaśnieniami i ilustracjami opatrzył W. Witwicki, Warszawa 1959, s. 35). Przekłady te, naginane do Platonowego kontekstu, nie dają się jednak obronić.

Dawny żal (*palaiou penthos*) Persefony – twarze Kory w kulcie i micie starożytnej Grecji

Przyjmie, w górę do słońca w dziewiątym roku
Popchnie znów ich dusze,
Z nich królowie świetliści,
I siłą potężni, i wielcy mądrością
Mężowie wyrosli; przez resztę czasu za świętych bohaterów
U ludzi uznawani.]

Wbrew polskim przekładom tego fragmentu większość uczonych utrzymuje zgodnie, że ów „dawny żal Persefony” odnosi się do utraty przez nią dziecka – Dionizosa¹⁰. Należy zapytać, skąd potrzeba wspomnianej przez Pindara „odpłaty” – *poine* (zadośćuczynienia, nagrody). Persefona nie tylko utraciła dziecko jak Demeter Persefonę, ale ponadto była świadoma jego strasznego losu: zostało ono zabite przez Tytanów, ugotowane i zjedzone. Atena uratowała jego serce i odrodziło się ono do nowego życia. Zeus spalił piorunem Tytanów, a z popiołów ich ulepił człowieka. Śmierć dziecka Persefony stoi za każdym ludzkim życiem i każde ludzkie życie jest winne z tej racji Persefonie odpłatę.

Na licznych złotych tabliczkach orfickich – znalezionych w Thurioi i Pelynnie – Persefona pojawia się zawsze jako „królowa” (*basileia*) i jako ta, która przyjmuje zmarłych w podziemnym świecie. Bakchos–Dionizos jest tam pośrednikiem i gwarantem powodzenia, jest tym, na którego należy się wobec bogini powołać. Która matka nie odpowie życzliwie na takie wezwanie? Tabliczka mówi¹¹:

Νῦν ἔθανες καὶ νῦν ἐγένου, τρισόλβιε, ἄματι τῶιδε.
εἰπεῖν Φερσεφόναί σ' ὅτι Βάκχιος αὐτὸς ἔλυε.

[Teraz umarłeś, teraz się odrodziłeś, trzykroć szczęśliwy, w tym dniu.
Powiedz Persefonie, że sam Bakchos cię uwolnił.]

W kontekście Eleusis słyszymy tylko – nieustannie – o żalu Demeter. W teologii orfickiej natomiast to żal Kory stanowi oś eschatologicznej nadziei – i to nie poprzez jego ukojenie i wspomnienie odzyskania tego, co utracone, ale przez koncentrację na samej utracie, ponieważ odzyskanie utraconego nie jest już możliwe ani na trzecią, ani na żadną

¹⁰ F. Graf, S.I. Johnston, *Ritual Texts for the Afterlife. Orpheus and Bacchic Gold Tablets*, London 2007, s. 69.

¹¹ Według wydania: *Le religioni dei misteri*, vol. 1: *Eleusi, Dionismo, Orfismo*, s. 436 [przeł. K.B.]. Zob. też M.W. Dickie, *The Dionysiac Mysteries at Pella*, „Zeitschrift für Papyrologie und Epigraphik” 1995, nr 109, s. 82–83.

inną część roku; Dionizos, syn Persefony, zginął, a jego życie trwa w połowie w ludzkich istnieniach, a w połowie w narodzonym powtórnie bogu – tym samym, ale przecież już innym. W jakim sensie wspomnienie, a nawet rytualne przywołanie bólu i smutku bogini miały stanowić gwarancję lepszego losu po nieuchronnej śmierci? W oficjalnym kulcie eleuzyńskim akcent spoczywał na radości odnalezienia Kory, której odzyskanie przywracało przyrodzie moc wegetacji, ratowało ziemię przed unicestwieniem, a z drugiej strony – przez fakt boskiego uczestnictwa Persefony w podziemnym życiu – dawało adeptom kultu nadzieję na lepsze życie po śmierci, czyli stanowiło skuteczne narzędzie w walce człowieka z lękiem przed śmiercią. Doświadczenie eleuzyńskie koncentruje się wokół radości odnalezienia, a orfickie – wokół żalu utraty – bo to, co utracone bezpowrotnie przez Persefonę, stanowi jedyny zaczyn nadziei na pokonanie śmierci – Dionizos żyjący w ludziach jako ich lepsza część. W Eleusis słyszymy o żalu, smutku, gniewie i rozpacz Demeter – to one powodują zaburzenia kosmicznego porządku. U Pindara i u orfików – o żalu Persefony. Żal Demeter płynie z tęsknoty za utraconą córką, żal Kory natomiast zwraca się ku jej utraconemu dziecku. A jedno i drugie przynosi ulgę wobec śmierci – w Eleusis, ponieważ powrót Kory z Hadesu przełamuje granice życia i śmierci, a w wersji orfickiej mitu dlatego, że śmierć dziecka Kory, Dionizosa, stanowi początek istnienia rodzaju ludzkiego. Dobro ludzkości – o ile jest dobrem w ramach egzystencji nieustannie zagrożonej śmiercią – płynie wprost z bólu Persefony. Kult i rytuał muszą o tym pamiętać.

Żal Demeter, tęsknota za córką, jej poszukiwanie i odnalezienie stanowią oś eleuzyńskiego kultu i wtajemniczeń. Tajnych rytów Demeter nauczyła ludzi dopiero po odzyskaniu córki. I słusznie możemy domniemywać, że owo odzyskanie stanowiło istotną treść eleuzyńskiego wtajemniczenia. Potwierdza to papirus odkryty w roku 1933 w Egipcie przez archeologów mediolańskich, datowany na drugi wiek naszej ery, najprawdopodobniej na czasy Hadriana¹². Papirus odwołuje się do mitu o Heraklesie, który w Hadesie miał oglądać wielkie misteria. Później zapragnął dostąpić wtajemniczenia w Eleusis, ale odmówiono mu prawa do tego, ponieważ był splamiony mordem. Papirus wkłada w usta herosa słowa, w których z właściwą sobie arogancją wyjaśnia, że wtajem-

¹² Achille Vogliano (ed.), *Papiri dell'Università degli Studi di Milano*, vol. I, Milano 1937, s. 176–177.

Dawny żal (*palaios penthos*) Persefony – twarze Kory w kulcie i micie starożytnej Grecji

niczenie nie jest mu potrzebne, ponieważ już ujrzał istotę misteriów, czyli Persefonę:

[Oto są] słowa Heraklesa, niedopuszczonego do wtajemniczenia w misteria eleuzyjskie:

„Wtajemniczony zostałem dawno temu. Zamknij

Eleusis i święty ogień, daduchu, odmów mi świętej nocy!

Zostałem już wtajemniczony w prawdziwsze od innych misteria

..... oraz

..... obok mnie, noc dla mnie

..... ja natomiast wiele ci [powiem]

[o rzeczach, które].... widziałem. Ja

wiele przez noc

[Widziałem] ogień, skąd

..... [też] widziałem Korę.

Wniosek z tego tekstu jest oczywisty: Herakles nie potrzebuje już wtajemniczenia, ponieważ zstąpił do podziemi i ujrzał na własne oczy Persefonę¹³. Zdaje się to potwierdzać przypuszczenie, że jakaś forma przedstawienia odnalezienia Persefony i jej ukazanie się należały do istoty rytów w telesterionie. Potwierdzają to też uwagi w scholiach Apollodorosa z Aten do Teokryta – wynika z nich, że ostatecznym objawieniem w Eleusis było ukazanie się Persefony, przyzywanej głośnymi dźwiękami i rytmicznymi uderzeniami¹⁴.

Otwarte pozostaje pytanie, w jaki sposób przedstawiano Persefonę. Nie odkryto żadnego jej posągu ani żadnego przedstawienia, które sugerowałoby takie rozwiązanie. Może ktoś odgrywał jej rolę? Pozostaje to jednak dotąd w sferze przypuszczeń.

Intrygujące, że nie wiemy ze źródeł niemal nic o przeżyciach samej Persefony. To jej matka doświadcza żalu i cierpień, to jej ultimata stawiane Zeusowi doprowadzają do powrotu córki na ziemię, powrotu Demeter na Olimp, i stają się mitologiczną aitiologią wegetacyjnego cyklu przyrody. Persefona po prostu jest. Günther Zuntz w swej monografii kultu Persefony w Italii nazywa ją „milczącą boginią życia i śmierci”¹⁵.

¹³ Tekst krytyczny, komentarz i szersze objaśnienia do tego rękopisu zob. K. Bielawski, *Terminy rytualno-kultowe w tragedii greckiej okresu klasycznego*, Kraków 2004, s. 162–165.

¹⁴ Tekst w: C. Wendel, *Scholia in Theocritum Vetera*, Stuttgart 1967, s. 279.

¹⁵ G. Zuntz, *Persephone. Three Essays on Religion and Thought in Magna Graecia*, Oxford 1971, s. 70.

Mit Persefony i Demeter uderza brakiem proporcji. O Persefonie wiemy tylko, co robiła (zrywała kwiaty), co się z nią stało (została porwana – zgoda: zazwyczaj porwania odbywają się wbrew woli porwanych, o czym świadczy krzyk Persefony). Jej uwolnienie z Hadesu jest skutkiem interwencji Zeusa, który posyła po nią Hermesa (Persefona w tej wizji pozostaje zdecydowanie pasywna); wiemy jeszcze, że nakłoniła przez Hadesa zjada ziarna granatu, co skazuje ją na konieczność powrotu w podziemia (kto zjadł pokarm zmarłych, pozostaje w ich mocy). Nie słyszymy nic o tym, co czuje, czego pragnie. Zupełnie odwrotnie jak w przypadku Demeter – wiele słyszymy o jej działaniach (poszukiwaniu, błędzeniu, przebywaniu wśród ludzi, którym w końcu daje się poznać itd.), ale wszystkie te działania oglądamy przez pryzmat jej uczuć – tęsknoty, żalu, gniewu, czasami śmiechu i radości. Persefona, która stanowi absolutne centrum mitu, pozostaje bierna i niema, bez uczuć i emocji. Jej losem jest *być pomiędzy*. Łatwo ulec iluzji i popaść w perspektywę narzuconą przez Hymn do Demeter, koncentrować się tylko na jej przeżyciach, archetypowych – jak powiedzieli-by Karl Kerényi i Carl Gustav Jung – przeżyciach matki, należy jednak nieustannie pamiętać, że to Kore/Persephone jest kołem zamachowym i mitu, i kultu. To jedynie ona jest tą, która łączy w sobie dwa światy – Olimpu i Hadesu. Demeter jest najstarszą z bogiń, to ona ustanawia misteria i to od jej żalu lub radości zależy życie ziemi, ale to Persefona jest treścią wtajemniczeń i to ona łączy w sobie dwa światy, których pogodzenie jest niezmienną tęsknotą ludzkiego ducha.

Jak zauważa Mircea Eliade, *porwanie, czyli symboliczna „śmierć” Persefony, miało ważne konsekwencje dla wszystkich ludzi. Odtąd bowiem w królestwie zmarłych mieszka okresowo życzliwa olimpijska bogini. Tym samym zniósła ona nieprzekraczalną dotąd granicę dzielącą Hades i Olimp*¹⁶. Persefona stała się Pośredniczką między dwoma światami. I tym jest w pierwszym rzędzie – nie królową podziemi, ale królową pośredniczenia.

Czym jest porwanie Persefony przez Hadesa? „Poślubienie Hadesa” było pospolitą metaforą śmierci, zwłaszcza w odniesieniu do dziewcząt¹⁷. Czy Hades porwał Persefonę dla poślubienia jej, czy dla śmierci?

¹⁶ M. Eliade, *Historia wierzeń i idei religijnych*, t. I: *Od epoki kamiennej do misteriów eleuzyńskich*, przeł. S. Tokarski, Warszawa 1988, s. 206.

¹⁷ Zob. np. Eurypides, *Herakles*, w. 484, *Trojanki*, w. 307–341, *Ifigenia Aulidzka*, w. 461; Sofokles, *Antyгона*, w. 816, 891, 1204, 1240.

Skutkiem porwania Persefony jest jakościowa zmiana zarówno w świecie podziemnym, jak i na ziemi: wymiar śmierci został wprowadzony do życia, a wymiar życia – wprowadzony do śmierci. Jak pisze Burkert: *things will never be the same as they were before the rape*¹⁸.

Według późnych, rzymskich źródeł eleuzyńscy mistycy z pochodniami w rękach mieli poszukiwać Kory, odtwarzając wędrówkę Demeter¹⁹. Epifanię Persefony i jej ponowne spotkanie z Matką można uznać za centralny epizod ostatecznej wizji wtajemniczającej. Misteryjna bliskość z boginią stanowiła zarazem gwarancję ciągłości życia i śmierci, a objawienie owej ciągłości godziło wtajemniczanego z koniecznością własnego przemijania. Persefona jest gwarantką ciągłości między życiem a śmiercią.

Mit Persefony miał jeszcze, o czym nie pamiętamy, swoje „drugie życie” w kulcie Adonisa²⁰. Adonis, owoc kazirodczego związku Myrry z własnym ojcem Tejasem, narodził się z drzewa, w jakie zamienili Myrę bogowie. Ujęta urodą dziecka zaopiekowała się nim Afrodyta. Według jednej z wersji mitu Adonis miał być powierzony przez Afrodytę Persefonie – i tutaj historia się powtórzyła: kiedy Afrodyta zażądała zwrotu chłopca, Persefona, zakochana w chłopcu, odmówiła bogini, a osiągnięty po długich negocjacjach kompromis powtarzał losy Kory; Adonis trzecią część roku spędzać miał z Persefoną, trzecią – z Afrodytą, a trzecią, gdzie sam chciał. Mit zatoczył koło i powielił sam siebie, a Persefona ponownie zaznaczyła swą obecność w rytuale, który wyznawcom Adonisa obiecywał poznanie tajemnicy życia i śmierci. Słynne „ogrody Adonisa” to tylko inna, syryjska, choć w greckiej szacie, opowieść o wegetacyjnym cyklu odradzania się przyrody.

W starych zestawieniach leksykonów Wilhelma Heinricha Roschera²¹ czy encyklopedii Augusta Pauly’ego i Georga Wissowy²² doliczyłem

¹⁸ W. Burkert, *Greek Religion*, s. 161.

¹⁹ Seneka, *Herakles szalejący*, w. 364–366, *Hipolit*, w. 103–107; Minucjusz Feliks, *Oktauiusz*, w. 22, 2.

²⁰ W. Burkert, *Greek Religion*, s. 177; P. Grimal, *Słownik mitologii greckiej i rzymskiej*, Wrocław 1990, s. 7.

²¹ L. Bloch, *Kora*, w: *Ausführliches Lexikon der Griechischen und Römischen Mythologie*, t. II/1, Leipzig 1890–1894, kol. 1288–1311.

²² F. Brauning, *Persephone*, w: *Paulys Real-Encyclopädie der classischen Altertumswissenschaft*, t. 37, Stuttgart 1937, kol. 959–966.

się kilkudziesięciu miejsc kultu Persefony w całym starożytnym świecie, od Tessalii po Kartaginę w Afryce i Tomi nad Morzem Czarnym. Część z nich, jak w Lokrach na południu Italii czy na Sycylii, stanowiła jakby lokalne odpowiedniki Eleusis z telesterionami i rytami wtajemniczeń, część miała charakter agrarny, część natomiast – o czym dowiadujemy się coraz więcej dopiero teraz – związana była z wtajemniczeniami orficko-bakchicznymi. Żadne jednak z nich nie było miejscem kultu śmierci; bogini podziemi, żona Hadesa, zawsze była boginią życia, gwarantką życia, które ma moc nieustannego odradzania.